

# POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

“ LE POLONAIS EN FRANCE ” — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone  
sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré  
PARIS (1<sup>er</sup> arr.)

Redaktor :

Dr Henryk ŁUBIEŃSKI  
Nr. czeku 97067

NIEDZIELA 6 LISTOPADA 1927

Rok. IV N° 45

## Zjazd Katolicki Polaków Północnej Francji

NAJWIEKSZY ZJAZD NA EMIGRACJI. 5.000 UCZESTNIKÓW

Nie widziała emigracja nasza takiego święta, takiego nastroju!

Wspaniały był przebieg Zjazdu w Douai w ubiegłą niedzielę 30 października. Pomimo, że udział był z góry ograniczony do departamentu Nord i do najbliższych kolonii departamentu sąsiedniego, to przecież uczestników w uroczystym nabożeństwie odprawionem przez X. Biskupa Radońskiego było blisko 5000, a w olbrzymiej sali hipodromu również tyle.

W rannych godzinach każdy pociąg przywoził nowych uczestników z sztandarami, z odznakami polskimi. Wkrótce zaroilo się od Polaków w mieście całym. Wszędzie słyszałeś mowę polską. Koło południa wszystko dążyło ku kościołowi. W południe samo świątynia napełniona wiarusami. W pochodzie uroczystym na czele kroczy Arcybiskup Chollet, za nim księża polscy z północnej Francji, za nimi w szatach pontyfikalnych X. Biskup Radoński. Suma pontyfikalna. Kazanie o Chrystusie Królu Narodów i Królu naszym wygłosił X. Rektor Szymbor. *Boże coś Polskę* przez cały kościół śpiewane, przejęło wszystkich do głębi.

Po południu obrady na sali hipodromu. Świetnie przygotowany zjazd otwiera X. Misiak. Przewodniczy p. Szambelańczyk, spracowany górnik, który potrafi nietylko kilofem rąbać, ale i świetnemu zjazdowi przewodniczyć. W otoczeniu arcybiskupa z Cambrai X. Biskupa Radońskiego, X. Rektora, p. Konsula Gawrońskiego, najwybitniejszych ludzi emigracji, przedstawiciele licznych prasy, znakomicie kieruje obradami. Po śpiewie *Serdeczna Matko* oddaje głos X. Rektorowi Szymborowi, który złożył od zjazdu hołd Ojcu św. Arcybiskupowi miejscowemu, X. Biskupowi Radońskiemu, a z nim i Kardynałowi Prymasowi, p. Konsulowi jako reprezentantowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a entuzjastyczne okrzyki «niech żyje» wyrwały się z tysięcy piersi.

X. Biskup Radoński trafił do serc pracującego ludu. Wzruszony objawami entuzjazmu sam budził nieopisane wzruszenie ten wysłannik Prymasa Polski. Z wielką radością przyjęte zostało słowo Arcybiskupa z Cambrai: *Pozostańcie Polakami, wiernymi mowie polskiej i obyczajowi polskiemu, bo jak długo jesteście Polakami, tak długo jesteście katolikami.*

Referaty X. Misiaka, p. Kopaczyńskiej, p. Szambelań-

czyka tak gruntownie i wymownie były opracowane, że powinny być uwiecznione drukiem na dowód, jak wychodził myśli i czuje. X. Misiak magistralną mowę wygłosił, godną wielkich kongresów.

Sekretarz Generalny X. Garstecki, wielce zasłużony w przygotowaniach zjazdu, przedłożył rezolucje, które przyjęte zostały wśród gromkich oklasków przez aklamacje.

A kiedy ks. Rektor poza programem zwrócił uwagę na to, jak dzielnego działacza w osobie Szambelańczyka ma wychodził i w uznaniu za jego pracę nieustrudzoną dla organizacji katolickiej wychodźstwa złożył mu hołd publicznie i rękę do niego z wdzięcznością wyciągniętą trzymał, — robotnicy z rozrzwinięciem podzielili to uznanie i «niech żyje» wołali. Wyciągnął rękę do niego X. Biskup i p. Konsul z temsamem uznaniem.

Dzień cały był tryumfem wiary wśród wychodźstwa, był wybuchem radosnych wierzących dusz, był dowodem, że wychodził nasze jest i chce pozostać katolickiem.

Nie widziała jeszcze emigracja nasza takiego święta, takiego nastroju, jak w Douai!

### PRASA EMIGRACYJNA O ZJEŹDZIE

Prasa emigracyjna kilkakrotnie pisała o Zjeździe. *Narodowiec* napisał:

Odbywajacemu się dziś w Douai Zjazdowi Polaków Katolików z djecezji Lille i Cambrai wydawnictwo *Narodowca*, przyłączając się do wyrażonych we wczorajszym artykule wstępnym myśli, raz jeszcze życzy owocnych i pomyślnych obrad.

Wydawnictwo wita szczególnie Dostojnego Gościa, ks. biskupa Radońskiego, i pragnie, by ze swojego pobytu wśród wychodźstwa polskiego we Francji odniósł jaknajkorzystniejsze wrażenie.

Całemu zjazdowi wydawnictwo życzy serdecznie

«**Szczęść Boże!**»

*Wiarus Polski* zamieścił gorące życzenia dla Zjazdu:

Zbiorą się Rodacy z całej okolicy — aby zmanifestować swoje, tak ściśle z polsnością związane, uczucia katolickie i utwierdzić się w przywiązaniu do wiary ojców.

Zjazd zaszczyli obecnością swoją Przedstawiciel Prymasa Polski — ks. biskup Radoński z Poznania.

Zyczymy Zjazdowi powodzenia i pomyślnego wyniku obrad — pożytkowi Kościoła i Polski.

**Szczęść Boże!!**

W następnym numerze *Polaka we Francji* podamy rezolucje i inne szczegóły dotyczące Zjazdu.



# NA NIEDZIELE DWUZIESTĄ DRUGĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia napisana u św. Mat. XXII. 15-21).

*W on czas: Odszedłszy Faryzeusze, radzili się jakoby Jezusa podchwycili w mowie. I posłali mu ucnie swoje z Herodyany mówiąc: Nauczycielu, wiemy, iżeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie obasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką; powiedzże nam tedy, co się zda, godzili się dać czynsz Cesarzowi, czyli nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli mu: Cesarzski. Tedy rzekł im: Oddajcie tedy co jest Cesarzkiego Cesarzowi, a co jest Bożego Bogu.*

Tłum otacza P. Jezusa. Jest wpatrzony i wsłuchany, bo ten człowiek takie dziwne rzeczy opowiada, a przytem jest ogromnie dobry. O wszystkim zapominają ci ludzie, kiedy On przemawia, On, — którego uważają za Mesjasza. Wierzą Mu, bo przecież cuda czyni, których jeszcze nigdy nie widzieli.

Lecz wśród tego tłumu są i inni, którzy nie wierzą i z radością patrzą na powodzenie P. Jezusa. Zna ich dobrze P. Jezus. Chodzą przecież wszędzie za nim, jednak nie po to, aby się czegoś nauczyć, by uwierzyć w Jego posłannictwo, lecz w zupełnie innym zamiarze.

Podejść chcą i uchwycić na jakimś złym uczynku. Nienawidzą Go bowiem z całej duszy, ponieważ pierwszy przejrzał i wykazał przed ludźmi, co oni wari. Dlatego postanowili Go zabić. Boją się jednak tłumu, bo on Boskiego Zbawiciela uwielbia. Starają się więc odwieść ten tłum od Niego, a chwytają się różnych środków.

W dzisiejszej Ewangelji św. widzimy z jaką przewrotną przemyślnością stawiają na Niego sidła. Zaczynają zaś od pochlebstwa. «Mistrzu» — mówią do Zbawiciela. Czy On był dla nich kiedykolwiek «mistrzem»? Uważali Jego przecież zawsze za opętanego, buntownika, fałszywego proroka, ale nigdy za mistrza.

Mówią dalej: że jesteś prawdziwym i drogi Bożej po prawdzie nauczasz. A dlaczego nie idą za Nim, jeżeli jest prawdziwym i dlaczego nie przyjmują Jego nauki? Bo to tylko zradzieckie usta mówią, serce ich jednak jest pełne nienawiści ku Niemu.

Zbawiciel im nie wierzy, dlatego zaraz piętnuje ich przewrotność, odzywając się do nich: Czemu mnie kusicie, obłudnicy?

Na nie więc nie przydały się ich słodkie słowa, pochlebstwa, bo P. Jezus jednym spojrzeniem przeniknął ich wnętrza, a przytem jak mądrze rozwiązał kwestję płacenia czynszu, której według przekonania faryzeuszy nie rozwiąże.

Jak ty się zapatrujesz, drogi w Chrystusie na pochlebstwo i obłudę? Czy ci się to nie wydaje wstępnem? A jednak często, nawet bardzo często używasz tych samych środków, by uzyskać coś dla siebie korzystnego. Patrząc na innych, razi cię to i nie podoba się.

Przypomnij sobie jednak chwile, może nawet niedawne, że ci jednak przyjemność sprawiało, kiedy cię kto chwalił, podziwiał, czy to wobec innych, czy tylko wobec ciebie w oczy.

Mimoto musisz powiedzieć, że tak powinno być. Ty to czujesz sam, bo gdyby n. p. ktoś inny potem przyszedł do ciebie i opowie-

dział ci, że tak się dałeś schwycić łatwo i uwierzyłeś pochlebstwom, gdy tymczasem, ten któremu to uwierzyłeś, chełpi się z tego i chwali się wobec innych. Czy nie byłoby ci bardzo przykro? Czy nie oburzyłoby cię takie postępowanie?

Dlatego wystrzegaj się pochlebstw i obłudy. Pochlebstwo i obłuda wypaczają charakter, a przytem tracisz zaufanie i szacunek u ludzi.

Weź sobie za wzór P. Jezusa. On się tem bardzo brzydził i piętnował to zawsze. Tam bowiem, gdzie jest obłuda, tam znajdziesz najwstępniejsze występki. Pismo św. nazywa takich ludzi «grobnami pobielonemi». Bo tak jak groby, na zewnątrz wyglądają czysto, a wewnątrz pełne błota, zgnilizny i robaków, tak i zwykle człowiek obłudny.

Człowiek szlachetny, dobry, nie będzie obłudny, bo z czym ma się ukrywać? Jeżeli życie jego jest nienaganne, może śmiało każdemu w oczy patrzeć.

Dlatego staraj się unikać grzechu, a będziesz człowiekiem szczerym i otwartym, bez fałszu i obłudy. Proste będą twoje ścieżki i zdrowe twoje zasady. Tych zasad zaś raz przyjętych, nie będziesz musiał ciągle zmieniać, bo tylko obłudny musi się stosować do zasad i przekonać innych, chcąc coś uzyskać lub swój jakiś zamiar dopiąć.

Unikając grzechów, staraj się równocześnie o nabycie cnót. Nie będziesz wtedy musiał udawać cnotliwego, bo to tylko obłudny robi. Cnoty nabyte bowiem zdobią człowieka, a udawanie zaś cnót jest występkiem.

Przypatrz się dziecku. Czy ono umie udawać? Nigdy. Dlatego też tak lubimy dzieci, bo one zawsze powiedzą to, co myślą i co czują. Sama nawet Zbawiciel wskazał nam sposób postępowania. *Jak się nie staniecie jako dzietki, nie wniejdziecie do Królestwa Niebieskiego*, tak mówi do nas.

Więc usłuchajmy Go, a z pewnością nie zbłądzimy, tembardziej, że mamy taki świeży wzór w św. Teresie od Dzieciątka Jezus, który nas powinien jeszcze więcej zachęcić i pociągnąć.

Niech faryzeusze w dzisiejszej Ewangelji św. służą za przykład odstraszający, żeby cię nikt i nigdy nie nazwał obłudnikiem, bo nie osiągnąłbyś twego celu, którym jest niebo.

Ks. W. D.

## 9ta rocznica naszej niepodległości

### DZIEŃ 11-go LISTOPADA WOLNY OD ZAJĘĆ W URZĘDACH I SZKOŁACH

Wiceprezes Rady ministrów prof. Bartel rozastał do wszystkich ministerstw okólnik następującej treści:

«W dniu 11 listopada 1927 r. państwo polskie obchodzić będzie 9-tą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości. Doniosłość tego pamiętnego dnia winna znaleźć swój wyraz w uroczystych i podniosłych obchodach, na które złożą się udekorowanie gmachów rządowych i możliwie prywatnych chorągwiami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe, pogadanki i odczyty okolicznościowe. W uroczystościach i obchodach winni wziąć udział w szerokiej mierze funkcjonariusze państwowi wszystkich oddziałów i w tym celu porozumieć się wcześniej z przedstawicielami rządu, to jest wojewodami i starostami.

Wobec powyższego uważam za wskazane zwolnić w tym dniu funkcjonariuszy państwowych i młodzież szkolną od normalnych

**Ciekawy wykład.** W niedzielę, dnia 6-go listopada r. b., punktualnie o godz. 5-tej po południu, w Sali Ciné Latin, 5, rue Thouin (dojście do rue Cardinal Lemoine lub rue de l'Estrapade, za Panteonem) odbędzie się *pierwszy wykład powszechny*, bogato ilustrowany przezroczkami, p. Lewickiego, wice-dyrektora Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, pod tytułem «Piękno i bogactwo Polski». Wejście 1 frank.

obowiązków, pozostawiając dzień 11 listopada 1927 r. (piątek) wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych oraz szkolnych i upraszam p. ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu ścisłego wykonania niniejszego zarządzenia we wszystkich podwładnych mu władzach i urzędach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej.

### ZAKOŃCZENIE PROCESU PETLURY. SCHWARZBARDT WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ

Proces Petlury się skończył. Cała prasa komunistyczna i socjalistyczna zgodnym chórem wychwala werdykt wydany przez sąd przysięgłych departamentu Seine, na skutek którego Schwarzbardt morderca został wypuszczony na wolność. W sali sądowej, gdzie przeważała zawsze liczba izraelitów ogłoszenie tego werdyktu wywołało oczywiście radość. Sam morderca rzucił się z radością w objęcia swego adwokata obrońcy p. Torres. Radość jego jest zrozumiałą. Ohydny czyn, którego Schwartzbard dokonał nie zasłużył w oczach jury na karę. I do dzisiaj pozostało zagadką, jak to przewidywaliśmy, czy Schwartzbard działał jako wykonawca organizacji żydowskiej czy też sowieckiej? Czy był płatnym agentem czy też tylko człowiekiem niezrównoważonym? Prasa narodowa, prasa nie opłacana pieniędzmi żydowskimi i twierdzi, iż Schwarzbard był agentem sowieckim, ale niestety brak dowodów materialnych. Tak więc kiedy tutaj morderca będzie przechadzał się wolny i swobodny, tam na Ukrainie zaplanuje żałoba. Ataman Petlura będzie czekał w ziemi francuskiej, aż przyjdzie chwila, gdy naród ukraiński zabierze go do mogiły z ojczyznej ziemi, jako tego, który był pierwszym bohaterem walki o niepodległość Ukrainy.



## Przegląd spraw wychodźczych

### Górnicy walczą o zarobki we wschodniej Francji.

Między organizacjami robotniczymi polskimi a kopalniami zagłębia lotaryńskiego toczyły się niedawno pertraktacje o podniesienie zarobków. Żądania robotnicze słuszne i sprawiedliwe. Od czasu ostatniej podwyżki wzrosła drożyzna, prócz tego wielu robotników znajdowało się przez dłuższy czas w przymusowej bezczynności. Natomiast odmowa różnych dyrekcji jest uzasadniona powodami, które nie są zgodne z prawdą. I tak dyrekcje twierdzą, że wydajność robotnika w Lotaryngji wynosi 700 kilogramów, a przeszło 1100 w Anglii i w zagłębiu Ruhry, a 1600 do 2000 klg. w Polsce. Otóż wydajność robotnika w Polsce dochodzi tylko do 1100 klg. Poza to węgiel polski nie robi żadnej konkurencji węglowi francuskiemu. W końcu zarobki górników w Lotaryngji są niższe od zarobków górniczych w północnej Francji, a nie wyższe, jak to twierdzą dyrekcje.

**Poświęcenie sztandaru Tow. kulturalno społecznego w Clermont-Ferrand.** Dnia 23 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru. W niedzielę o 10-tej odbyła się zbiórka w sali rekreacyjnej fabryki Michelin, skąd pochodem ruszono do kościoła na place de Carmes, odświętnie przystrojonego.

Tam przy drzwiach kościoła czekali na konsula przedstawiciele francuscy, jak również ksiądz. Nabożeństwo odbyło się b. uroczyste przy udziale chóru miejscowego w wypełnionym po brzegi kościele. Przybyli liczne kolonje z Clermont i okolicy oraz goście francuscy. Poświęcenia dokonał sam biskup ksiądz Marnes, którego udział w tej ceremonii, jakoteż przemówienie wywarło wielkie wrażenie na mieszkańcach miasta Clermont. Dostojny ten biskup przemawiał tak życzliwie i tak przychylnie o Polsce i polskich robotnikach, że zyskał sobie nasz głęboki szacunek.

Chrzestnymi ojcami byli Pan konsul Piotr Kluczyński z Panią Pouget, i Pan Pouget, dyrektor fabryki z P. Wałachówną Jadwigą. Następnie wręczył P. konsul sztandar Towarzystwu, życząc szczęścia i pomyślności w pracy i jedności.

Następnie p. konsul po francusku przemówił do licznie zebranych gości — motywując przyczynę pobytu tak licznych robotników we Francji, którzy przybyli na ich wezwanie. Wskazywał na rzetelną ich pracę i ich przyczynienie się do podniesienia przemysłu itd.

Elita francuska zrozumiała zatem, jak powinien być traktowany przyjaźnie robotnik polski; zauważono, jak ksiądz biskup i inne osobistości miasta Clermont potakiwały jego przemówieniu, wznosząc okrzyk: «Vive la Pologne!», na co Polacy kurtuazyjnie odpowiedzieli: «Vive la France!».

Po złożeniu przysięgi przez pana Jarugę, powitaniu gości przez prezesa pana Fadera i wyrażeniu hołdu Rzeczypospolitej — ślubował 16 letni uczeń szkoły przemysłowej p. Roman Piskosz, że zawsze stać będzie na straży i bronić sztandaru, jak przystało na obywatela Polaka.

Poczem odbyła się wspólna fotografia i złożenie wianka na grób zasłużonych żołnierzy. Następnie bankiet wydany na cześć konsula p. Kluczyńskiego — wznoszono liczne toasty na Jego cześć i najbliższych, nie zapominając ani na chwilę o prezydencie p. Mościckim i Marszałku Piłsudskim. Zakonczono ten tak uroczysty dzień odczytem P. Jadwigi Wałachówny «O wychodźtwie», która za cały szereg

prac społecznych i nauczycielskich oraz licznych poświęceń w kolonji, otrzymała podziękowania.

Tow. Kulturalno-Społeczne wysłało depeszę do Komendanta Józefa Piłsudskiego z wyrazami hołdu oraz do przyjaciół w kraju.

Poświęcenie sztandaru wypadło wspaniale, p. konsula Kluczyńskiego podejmowano z wielką radością, a pobyt jego z okazji poświęcenia sztandaru był świętem całego obywatelstwa polskiego w Clermont.

Uczestnik.

**Ks. Jan. Unslicht.**

## Pierwsza misja okręgowa (2) W BRIE-COMTE-ROBERT

Pracujący u niej p. Leporowski jest filarem misji polskiej w Servon jest jednym bardzo nielicznych Polaków tamtejszych, który się wiary nie wstydzi, pomimo ustawicznej naganki różnych niedouków antyklerykalnych. Zaledwo 4 Polaków miało odwagę przyjść wieczorem na zebranie w kościele, zaledwo 1 Polak (p. Leporowski), jego żona i jeszcze jedna Polka przystąpili do spowiedzi. Nazajutrz tylko 4 osoby przyszyły na mszę św., aczkolwiek wszyscy mogli przyjść. «Ils sont terribles, ces Polonais de Servon» — powiedział mi X. Lesage, gdy się dowiedział o wyniku misji. Ludność francuska z Servon jest zresztą naogół wrogo nastrojona względem kościoła, na mych poprzednich misjach bandy chłopaków się wdierały do kościoła w czasie mych zebrań, wrzeszcząc, co się zmieści!

Z Servon w sobotę rano pojechałem do Gregy na ślub Polaków. Pan młody gonął za mną w Servon i Brie-Comte-Robert, obawiając się, iż nie przyjadę na jego ślub. Rano ich wyprowadziłem i komunikowałem, po południu z okazji ślubu zrobiła się mała misja w Gregy z udziałem kilkunastu osób. Nowożeńcy pytali się mnie, ile się należy za ślub: «Nic» — odpowiedziałem. «Jako — rzekli ze zdziwieniem, — ksiądz się najeździł, namordował, to nie jest słuszne». I ofiarowali mi 50 fr. Bardzo to było ładne z ich strony, bo są tacy, co nawet nie zwracają kosztów za papiery ślubne, które muszą opłacić za nich.

W sobotę wieczór w gęsty deszcz wróciłem do Brie-Comte-Robert. Ponieważ X. Dziekan zaniemógł, więc umówiliśmy się, iż on odprawi Mszę św. dla Polaków o 9-tej, podczas której wygłoszę kazanie. Ja zaś będę śpiewał sumę dla Francuzów. Najmniej 40 Polaków, przeważnie młodzież męska, przybyli na Mszę św. Ale zaledwo 10 przystąpiło do spowiedzi: w tych stronach jest jakiś paniczny strach przed konfesjonalem. Szatan trzyma te nieszczerne dusze w swych szponach, aby się nie zbawiły. Miałem kazanie na temat niezbędności łaski Bożej i konieczności wytrwałości w walce ze złymi wpływami. Pieśń «Serdeczna Matko» udała się i spodobała się Francuzom.

Po południu o 3-ciej zorganizowałem zebranie Związku w Brie. Proszono mnie o to na moich objazdach, miało ono niejako się przeciwstawić jakiemś tajemniczemu zebraniu polskiemu, zorganizowanemu przez komunistów w Brie, akuratnie w niedzielę o 3-ciej w jakiejś «kafetce», jak mówią tamtejsi Polacy.

X. Demars, profesor wielkiego Seminarjum w Meaux, przebywający na wakacjach w Brie, mówił mi również o jakichś odczewach komunistycznych francuskich do Polaków, lecz nie wiedział dokładnie, o co idzie. Mimo złej pogody i przygotowania pośpiesznego zebrania, przeszło 15 Polaków z różnych miejscowości, wyłącznie mężczyzn przybyło do kościoła na nie.

(Dokończenie nastąpi)

## Jaką powinna być szkoła

...Bóg jest prawdą, a wiedza jej poznaniem.

Na kulturę naszego wieku składają się różne prądy z dziedziny rozumu i udoskonalenia materialnego, a to ostatnie przybrało wprost zastraszący rozmach automatyzowania wszystkiego na korzyść szablonu. Różnorodność bajecznych wynalazków współ ze zniechęcony rozumem, w bezsilnym szamotaniu się, aby przeniknąć cel życia i odszukać jego znaczenie w wieczności, narzucają duchowi ludzkiemu formułki i prawa sprzeczne z istotą tegoż.

Materjalizm, niedający się niczym zaspokoić, jest niezwalczoną przeszkodą harmonijnej pracy ducha i rozumu, zbliżających do źródeł poznania.

Życie jednostek ludzkich płynie łożyskiem społeczeństw, mianujących się państwami, a kierowanych rządami, dla których poważną sprawę przedstawia wychowanie obywateli.

Na straży dusz ludzkich, bez różnicy ras i narodowości, jak drogowca w labiryncie dróg, niezmienny w idei zbliżenia do poznania prawdy, stoi Kościół.

Gdyby rządy państw nie wysuwały zakazów różniczkujących wysiłki w osiągnięciu kultury ducha i gdyby racjami czynów kierowała troska przeniknięcia piękna jedynej rzeczowej orientacji, zawartej w tyłu przedawch wiary, głoszącej Miłość Bliźniego, skapanij w morzu krwi Męczenników Kościoła, i gdyby interesy obywateli godziły się z etyką wiary, — Kościół nie wysuwałby swych praw do kierowania szkołą.

Na życie jednostki-dziecka potrzeba związku dwojga ludzi, tworzących rodzinę i jej pogodną atmosferę, która tak znamieną rolę odgrywa w ukształtowaniu się i wychowaniu dziecka, aby oddać go szkole, z której ma wyjść pionierem.

Ze względu na zadanie, jakie spełnia szkoła, czy obojętne jest, kto i czego w niej uczy?

Zastanówmy się poważnie, słuchając głosu serc rodzicielskich, a nie zbrodniczych podstępów materializmu do nienawiści i walki klasowej, zanim zdecydujemy się na wybór szkoły i kierowników dla swych dzieci.

Jeżeli ostateczny cel życia zamyka śmierć i nic nie istnieje po jej progrom, należałoby więc nadzór nad szkołą i wyznaczenie nauczycieli pozostawić państwu, u steru którego stoją przeroźni ludzie, zmieniający się tak często, jak niestała jest wartość ich przekonań politycznych.

Dlatego jednak zatrważa nas i zmusza do rozmyślań nad tym, co przyniesie śmierć sama?

Bo w każdym z nas tkwi dusza, ten drobny atom wieczności zamkniętej w Bogu, który jest prawdą, a jej poznanie zbliża nas do celu życia.

Kościół uczy miłości, a rządy jego nad społeczeństwami dusz nie są czasowe i ograniczone kompromisami interesów partyjnych.

Czyż nie słuszne, aby szkoła uczyła rozpoznawania dobra od zła, prawdy od kłamstw i naturalności od wymysłów, pod wypróbowanym kierunkiem niezmiennym w niczym dorobku swych wierzeń organizacji kościoła, członkowie którego, ludzie o potężnych umysłach i sercach dzieci, bohaterstwem męczeństw stwierdzali prawdziwość istnienia dusz nieśmiertelnych z ich niematerialną wartością w wieczności.

Co jest godniejsze uwagi i cenniejsze: wartość duszy i jej potęga czy sztuczność materializmu, zmieniającego swe oblicze, sztydzące z ubóstwa?

Co należy rozwijać w dziecku: piękno duszy czy też ze szkoda dla niej polerować zmysł praktycznego przystosowania się do zmyślonych i dlatego zbyt wybujałych potrzeb codzienności?



## Z WYSTAWY ZDOBNICTWA LUDOWEGO

### Przemówienie Konsula Nieduszyńskiego.

(Dokończenie.)

Przyczyniło się również wydatnie Tow. Pracy Społ.-Kult. w osobie prezesa swego p. Jarkowskiego oraz tu obecnego p. Przegalińskiego, wreszcie też i Konsulat R. P. w Strasburgu nie szczędził starań, aby wystawie zapewnić jak największe powodzenie.

Na szczególniejsze uznanie zasłużyło sobie jednak, pod wodzą p. Maciszewskiego pozostające, nauczycielstwo nasze tu na emigracji przez żywą akcję, mającą na celu zainteresowanie dżiatwy i młodzieży wystawą oraz wywołanie wśród niej jaknajwiększej ilości okazów zdobniczych, które za chwilę będziemy mieli sposobność podziwiać.

Byłbym niewdzięczny, gdybym nie oddał hołdu tym, którzy, nie szczędząc trudów, osobistym swym wysiłkiem i pracą wystawę tak pięknie urządzili. Tu zaś wspomnieć muszę przede wszystkim o p. Dąbrowie-Dąbrowskim, który dziś tak godnie reprezentuje tu Ambasadę naszą, wczoraj zaś z całą kompetencją kierował osobiście pracą nad urządzeniem wystawy, pracując wspólnie z p. Kuklą, prezesem Komitetu Wystawy oraz z referentem p. Piłatowiczem, i personelem «Opieki» naszej w Metz w osobie Pań Bodnarówny i Matuszewskiej oraz obrońcy prawno-go, p. Partyki.

Widząc tak wspaniałe rezultaty, nie mogę nie wspomnieć wzruszającego faktu przybycia na uroczystość tę tak licznych kolonji polskich ze sztandarami w liczbie 17. Przybyły kolonje nawet z odleglejszych miejscowości i miło mi tu dziś powitać serdecznie sztandary z St. Avold, Creutzwald, Homecourt, Knutange, Luneville, a nawet z Pont-a-Mousson i wiele innych.

Wystawa ta jest szczęśliwym zapoczątkowaniem *trwałego dzieła*, polegającego na stworzeniu tu we wsch.

---

Czy wiedza może być pewna suma przypuszczeń, twierdzeń i wynalazków technicznych, uznawanych za dobre i prawdziwe tak długo, dokąd nie spostrzeże się nowych teorii, obalających stare wierzenia?

Wiara i miłość działały cuda! Nie wiem czy miłe i więcej rozumiałe są Bogu modły wysyłane przez genialny telegraf bez drutu. Czy wynalazek ten i inne jemu podobne zbliżyły nas do zrozumienia naszego zadania we wszechświecie?

Postęp techniczny stwarza dobrobyt; a cóż rodzi nędzę, jeśli nie ten-że sam dobrobyt? Nędza nie chodzi w jedwabiach, ale jedwab wyprodukowała genialność ludzka, aby dusze ludzkie uczynić miłsze Bogu. Czyż nie podobni jesteśmy do tych, którzy zaśnają starami okna swych mieszkań przed promieniami słońca poto, aby dla rozjaśnienia powstałych w ten sposób ciemności, móc wymyślać różnokolorowe lampki?

Jeżeli szkoła bezwyznaniowa będzie kształcić dzieci, to czego nauczy, skoro jej nauczyciele nie są uczonymi, bo nie wierzą i odrzucają dowody istnienia Boga, który prawdą jest, a poznanie tego stanowi troskę wiedzy.

Czego nauczą ludzie, którzy są kuglarzami materializmu, wymyślającymi aeroplany i gazy trujące, prawa odarte z troski miłowania bliźniego? Uwierzyliby w Boga, gdyby mogli zrobić Jego analizę i zaprzędz do pracy w produkowaniu złota.

Nie Kościół sieje zbrodnie!

Nie państwo dekoruje i ogłasza w swym gronie Świętych.

Pokażcie mi głębszą mądrość nad treść Ewangelji, której nie poznają wasze dzieci w szkole bezwyznaniowej?

Kto zasieje w ich duszach ziarna miłości, która uczy jak powinno dziecko opiekować się starością rodziców?

Nie w występnej mądrości mieszka Bóg.

Spójrzcie za siebie na lata minionej wojny i przekonajcie się, do czego prowadzi bezwyznaniowa uczoność; kto siał zniszczenie, głód i śmierć, przed którą każe się broić instynkt samozachowawczy?

Nie państwa głoszą: *I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom!*

Jeżeli nic nie istnieje poza grobem, to poco czcimy naszych umarłych?

Po głębokim namyśle każdy przyzna, że nauczać może ten tylko, kto kocha prawdę, której poznanie nazywa się wiedzą, i nikt nie zaprowadzi dzieci do szkoły bezwyznaniowej.

Jarema.

Francji stałego Muzeum Zdobnictwa Ludowego Polskiego na wychodźstwie, pod które dziś kamień węgielny — da Bóg — szczęśliwą ręką kładziemy.

Niechajże zbiory te zaświadczą wobec teraźniejszych i przyszłych pokoleń oPłski, że wychodźstwo nasze nie tylko przez tęsknotę, miłość i przywiązanie do Ojczyzny, ale też i przez umiłowanie jednakich ideałów piękna, jednakich popędów serca i upodobań — nierozzerwalną całość z Nią stanowi.

Wystawa ta, na którą zwrócone są dziś oczy rządu i całego społeczeństwa w kraju, jest zarazem chlubnym świadectwem kultury, jakie wychodźstwo wystawia samemu sobie, ujawniając, iż nie tylko chlebem człowiek żyje, ale i owocami Ducha swego, który jedynie zdolny jest wznieść życie nasze ponad poziom szarej powszedniości i nadać mu górny, świetlny lot.

Niechajże wystawa ta w pełni urzeczywistni te pokładane w niej przez nas wszystkich szczytne nadzieje i niechaj imię Polski tu zagranicą nowym, zasłużonym blaskiem opromieni.

## ZE ŚWIATA

**Niepokoje w Rumuni.** Książę Karol, były następca tronu, który wskutek swego małżeństwa morganałycznego utracił prawo do tronu rumuńskiego, pragnie obecnie odzyskać swe prawa. W tym celu rozpoczął on tajną akcję w Rumunji, gdzie posiada poparcie partji ludowej. Ostatnio przyłapano na granicy jednego z jego emisariuszy.

**Okres przedwyborezy we Francji.** Zbliżają się we Francji wybory, które odbędą się w r. 1928. Różne partje polityczne obradują, z jakim programem staną przed wyborami, w kim szukać jak największą ilość głosów it.d. Onegdaj w Paryżu obradował kongres jednej z największych partji politycznych: radykałów. Uchwalili oni porozumienie z socjalistami, co niewątpliwie wpłynie na zwiększenie się szans zwycięstwa lewicy francuskiej.

**Święto faszystów we Włoszech** W niedługim czasie faszyci będą obchodzić uroczyste V-tą rocznicę swojego zwycięskiego marszu na Rzym. Mussolini ma wygłosić wielkiej wagi przemówienie. Tymczasem udzielił on wiedeńskiej gazecie *Neue Freie Presse* wywiadu, w którym powiedział, iż polityka włoska obecna dążyć będzie do celów, nakreślonych przez ministra Crispi, który jak wiadomo był wielkim wrogiem Francji i twórcą porozumienia włosko-niemieckiego.

## Różne.

**Jak Ojciec św. spędza dzień?** Według ogłoszonego niedawno biuletynu parafjalnego Rzymu, Ojciec św. Pius XI spędza dzień w sposób następujący.

Wstaje wczesnie, własnoręcznie otwiera okno i goli się sam, mimo, że ma pod ręką nadwornego fryzjera. Następnie odprawia Mszę św., oddaje się rozmyślaniom i czynom miłosierdzia. Po krótkim, nadzwyczaj prostym posiłku, składającym się z kawy mlecznej i chleba z masłem, Papież odbywa pierwszą rozmowę ze swymi sekretarzami. O godz. 9-tej przyjmuje Kardynała, Sekretarza stanu. Ojciec św., dowiadczony w sprawach publicznych, poświęca im chętnie wiele czasu. Następnie zaczynają się audjencje, zarezerwowane nasamprzód dla kardynałów, prałatów i zwierzchników zakonnych. Często też odbywają się audjencje ogólne. Kończą się one o godz. 2-giej i wtedy Papież je śniadanie. Posiłek zawsze bardzo skromny z najprostszycy potraw. Papież wina pije bardzo mało, je zazwyczaj sam. Codziennie bez względu na pogodę, odbywa przechadzkę po ogrodach Watykanu, dojeżdża w powozie aż do placu Najśw. Panny z Lourdes, gdzie w małej grocie modli się przez kilka chwil. Po przechadzce, trwającej przeszło godzinę, pije filiżankę kawy, poczem znów zabiera się do pracy i przyjmowania nowych audjencji. Godzina obiadu nie jest ustalona, Ojciec św. nie wie bowiem nigdy, kiedy skończy pracę. Zwykle po odmówieniu różańca w prywatnej kaplicy, wraca na górę do swoich prywatnych apartamentów o godz. 8-mej wiecz, bardzo często po 9-tej, a nawet po pół do jedenastej. Posiłek wieczorny jest tak samo skromny, jak poranny. Zazwyczaj podczas jedzenia sekretarze czytają Papieżowi korespondencje i pisma.

Koło godz. 10-tej lub 11-tej wiecz. Ojciec św. spisuje w bibliotece rezultaty całodziennycy pracy i załatwia swoje osobiste sprawy, następnie odbywa wieczorne rozmyślania i długo się modli. To już są godziny, poświęcone Bogu.

Co tydzień w piątek o godz. 4-tej popołudniu Ojciec św. spowiada się w kaplicy Najśw. Sakramentu przed Jezuitą O Balisardi, Piemontczykiem. Po spowiedzi spowiednik stawszy się prostym zakonnikiem, kłęka przed Namiestnikiem Chrystusa, który go błogosławi.



## Z POLSKI

**Rokowania o traktat handlowy z Niemcami.** Stan wojny celnej, jaki trwał od roku przeszło między Niemcami a Polską zostanie wkrótce prawdopodobnie zlikwidowany przedwstępnymi rokowaniami o traktat handlowy. Niemcy sądzili, iż traktat handlowy jest konieczny dla naszego eksportu i że Polska nie będzie mogła otrzymać pożyczki zagranicznej, dopóki trwać będzie jej wojna z Niemcami. Dlatego też przypuszczali, iż za cenę traktatu handlowego uzyskają od nas różne ustępstwa polityczne np. co do kolonistów, co do Gdańska i t. d. Otóż te rachuby zawiodły. Polska otrzymała pożyczkę. Poza to mimo, iż straciliśmy rynek niemiecki, potrafilismy tak zorganizować nasze życie gospodarcze, że się bez Niemców obchodzimy. Zawarcie więc traktatu handlowego obecnie nie jest tylko naszą jednostronną korzyścią, ale z poważnym zyskiem dla Niemiec. Traktat handlowy z Niemcami jest korzystny dla naszych rolników, umożliwi nam bowiem eksport naszego zboża, byłaby i nierogacizny do Niemiec. Natomiast nasz przemysł znaleźć się może w niebezpiecznej sytuacji, albowiem granice Polski zostaną otwarte dla produkcji przemysłu niemieckiego, który jest od naszego silniejszy. Nie mamy więc powodu tak bardzo śpieszyć się do zawarcia z Niemcami traktatu handlowego.

**Bilans handlowy.** Według tymczasowych obliczeń bilans handlowy za wrzesień br. przedstawia się następująco: przywieziono ogółem 346.144 tonn wartości 218.598.000 zł., wywieziono zaś 1.651.269 tonn wartości 205.195.000 zł. W przeliczeniu na franki złote wartość przywozu wynosi 126.865.000 fr. zł., wartość wywozu 119.087.000 fr. zł., bierne saldo bilansu handlowego za wrzesień wynosi zatem 13.403.000 zł., czyli 7.778.000 fr. zł. Wartość wywozu zmniejszyła się o 1.513.000 fr. zł. Poważniejsze zmniejszenie wykazują: drzewo, nawozy sztuczne, metale i wyroby metalowe, natomiast zwiększył się wywóz artykułów spożywczych, przedewszystkiem jaj, chmielu, jęczmienia, zwierząt żywych i nasion.

**Polityka na zjeździe Związku Miast w Poznaniu.** Na odbytym w ub. tygodniu zjeździe związku miast pod koniec obrad po powzięciu szeregu rzeczowych uchwał dotyczących ruchu budowlanego, stadionów i boisk dla młodzieży, higieny i t. d., zaszędł następujący niemiły incydent polityczny.

Przedstawiciele grup centro-lewicowych zgłosili do prezydium zjazdu wnioski, wyrażający uznanie rządowi za prace około uzdrowienia stosunków gospodarczych, finansowych i walutowych w Polsce.

W tym momencie prezes Związku miast (działacz Z. L. N.) Dr. Zawadzki, zamknął zjazd, nie dopuszczając w ten sposób do głosowania nad tym wnioskiem.

Ten krok Dra Zawadzkiego spotkał się z oporem grup centrowo-lewicowych. Zwołano prezydium zjazdu, żądając oświadczenia, że zjazd nie został zamknięty, a wreszcie uchwalono protest przeciwko zamknięciu zjazdu, który podpisali przedstawiciele demokratów, Partji Pracy, N. P. R. lewicy, Stron. Chłopskiego, Związku Naprawy, Wyzwolenia.

Następnie zabrał głos p. Jaworowski z P. P. S., który też za protestował przeciwko zamknięciu zjazdu oraz oświadczył, że stronnictwo jego złoży pisemny protest.

Zaznaczyć należy, że w chwili składania tego protestu przedstawiciele prawicy opuścili salę obrad.

**Monarchiści gotują się do samodzielnej akcji wyborczej.** W Warszawie odbył się zjazd rady naczelnej organizacji monarchistycznej. Na zjazd przybyło około 100 delegatów z całego kraju.

Referat polityczny wygłosił Moszyński, wysuwając dwa hasła: życziwej neutralności w stosunku do obecnego rządu oraz samodzielnego wystąpienia w czasie zbliżających się wyborów do Sejmu.

Narazie wiadomo, że monarchiści wystawią swoje listy wyborcze w około 30 okręgach. Prezesem organizacji wybrano postać Cwiakowskiego, wiceprezesem gen. Raszewskiego, sekretarzem Przyborowskiego, skarbnikiem Platera.

**Z Sejmu Śląskiego.** Komisja prawnicza Sejmu śląskiego zajmowała się w dalszym ciągu sprawą najbliższej ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego. Przedstawiciele klubów sejmowych dawali li wiążące oświadczenia w imieniu swych stronnictw, co do niektórych ważnych kwestyj. Osiągnięto zupełne porozumienie co do szeregu punktów, natomiast nie ustalono jeszcze kwestji proporcjonalności wyborów, ilości okręgów i przepisów prawnych o pozbawieniu prawa wyborczego. Przedstawiciel klubu P. P. S. w każdej poszczególnej kwestji dał oświadczenie, według którego ma obowiązywać dotychczasowa ordynacja wyborcza. Na najbliższym posiedzeniu komisji oczekiwane jest oświadczenie Rządu, co do opracowania i przedstawienia Sejmowi ogólnej ustawy o ustroju województwa śląskiego.

**Rozłam w stronnictwie «Piasta».** Stronnictwo «Piasta» uchodziło dotychczas za jedno z największych i najpoważniejszych stronnictw ludowych. Reprezentuje ono kierunek polityczny umiarkowany w przeciwstawieniu do radykalnego «Wyzwolenia». Od przewrotu majowego zaczął się zarysowywać rozłam w «Piaście» na dwa obozy. Na czele jednego z nich stał poseł Witos, który prowadził politykę skierowaną przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu i szukał

wobec zbliżających się wyborów porozumienia z endecją, pragnąc w ten sposób utworzenia się bloku wyborczego anty Piłsudskiemu. Na czele obozu przeciwnego stał nestor ruchu ludowego sędziwy senator Bojko. Ta grupa «Piasta» pragnęła porozumienia z Marszałkiem. Na ostatnim zebraniu partji doszło pomiędzy obydwojma obozami do tak silnego starcia, iż w rezultacie nastąpił rozłam partji. Senator Bojko wydał odezwę do ludu, w której w sposób bardzo gwałtowny skrytykował posła Witos, zarzucając mu, iż «siedzi w bagnie po uszy», iż dorobił się na stronnictwie i że należy oczyścić partję z brudów, t. zn. wyrzucić p. Witos. Nigdy poseł Witos nie został poddany tak miażdżącej krytyce, jak obecnie przez jednego z kierowników moralnych swego stronnictwa. Podczas wyborów grupa Witos i grupa Bojki oczywiście będą się zwalczać, z czego zapewne skorzysta «Wyzwolenie» i Stapiński, gdyż według przysłowia «trzeci tam korzysta, gdzie się dwóch bije».

**Gwałtowne starcie między młodzieżą a policją w Krakowie.** — W ostatnią niedzielę października odbył się w Krakowie wiec ogólno-akademicki. Po wiecu pewna grupa młodzieży ruszyła pod województwo celem manifestacji przeciwko pobiciu przez policję akademika Cornera. Dyrektor policji Styczeń wdał się w pertraktacje z młodzieżą i wezwał ją do rozjęcia się. Młodzież uśłuchała wezwania. Zanim jednak zdołało się rozjechać policja konna zaszarżowała na tłum, tratując kilka osób. Zajście to na szczęście nie miało dalszych skutków, a «gorliwość» policji została pohamowaną.

**Zjazd Związku Zawodowego kolejarzy.** Onegdaj rozpoczęły się trzydniowe obrady Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

O godz. 11-tej rano delegaci wraz z zaproszonymi gośćmi, (wśród których znajdowali się ministrowie Kwiatkowski, Romocki, Jurkiewicz, komendant miasta jen. Rozen, dyrektor departamentu eksploatacyjnego min. kolei Moskwa, prezes dyrekcji warszawskiej inż. Bieniecki, wicemarszałek Sejmu Daszyński) udali się przed nowo wybudowany gmach Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża. Po poświęceniu gmachu zaproszeni goście zwiedzili jego wspaniałe wnętrza. Gmach obejmuje wielką salę teatralną na 1000 osób, salę konferencyjną na 100 osób, bibliotekę, czytelnię, biura Z. Z. K., nadto restaurację, salę bilardową, kręgielnię, oraz hotel dla użytku członków Z. Z. K. Wieczór odbył się raut, wydany przez zarząd główny Związku Zawodowego Kolejarzy.

## Ostrzeżenie dla przejeżdżających przez Belgię.

Konsulat R. P. w Brukseli komunikuje, że re-emigranci, wracający drogą przez Belgię do Polski, są częstokroć okradani w Belgji, zaś w szczególności w Brukseli, przez zawodowych złodziei polaków, wyczekujących w okolicach dworców kolejowych na przejeżdżających polaków, zaznajamiających się z nimi pod pretekstem wspólnej podróży do Polski i okradających ich z zarobionego grosza. Sposoby kradzieży są bardzo różne. Najczęściej używa się straszenia reemigranta przed konfiskatą pieniędzy w Niemczech, w konsekwencji czego chowa się pieniądze do pudełek z papierosami, lusterek, butelek i t. p. i za pomocą zamiany tych przedmiotów kradnie się pieniądze. Używane jest spajanie emigranta piwem zwykle wyciąganie z kieszeni podczas snu i cała masa innych forteli.

## NASZE ODPOWIEDZI

414. J. Misiarska La H. (Eure). Adres Opieki Polskiej w Paryżu jest taki: 11, rue de l'Interne Loeb, Paris XIII. Z Gare du Nord jedzie się tramwajem 47 i wysiada się rue Bourgon

418. St. Zielińska, Villa F. (Nod). Skargę na złe obchodzenie się niech pośle do C. A. R. D., 8, rue d'Athenes, Paris. A co do «Service Internationale d'Aide aux Emigrants», 1, rue Mondetour, Paris I.

419. Józef Szczodrowski V. (Aube) Dostanie Pan.

420. Dola Ignacy R. (Loire). Listy rekomendowane są najpewniejsze.

Jadwiga Gurczykówna Th. (Vosges). Książkę do nabożeństwa przesyłamy.

422. J. Żeliszczak V. (S. et O.). Adres konsulatu Gener. w Paryżu jest: 19, rue Alphonse de Neuville.

423. Antoni Bogdanowicz J. (Ain). Napiszcie stamtąd więcej o waszych zajęciach i powodzeniach.

424. Bolesław Wróbel L. (Char. Inf.). Chętnie załatwimy Panu.

425. Józef Fuks Ch. (Aube). Podróż do Polski III klasą liczy się tak: z Paryża przez Berlin do Warszawy bilet kosztuje 447 fr., z Paryża przez Pragę do Krakowa zaś 452 fr.

426. Seńko Dmytriat Lille (Nord). Poszukujemy go. Może się sam zgłosi, a może ktoś go zna i przyśle nam adres.



## KOMUNIKAT

## I

Uprasza się osoby, którym wiadomo jest miejsce pobytu p. *Franciszka Szynclera*, urodzonego 19.I.1889 r. w Łodzi, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przyp racy dnia 24 maja 1923 r. w S-te Alsacienne des produits Metallurgiques w Joffrecourt, o podanie jego adresu do konsulatu Generalnego R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

## II

Konsulat Generalny R. P. w Paryżu prosi osoby posiadające jakiegokolwiek wiadomości o obecnym adresie rodziny ś. p. *Adama Skrobisza*, zamieszkałej w obecnej chwili w Polsce — o powiadomienie konsulatu Generalnego w celu przeprowadzenia sprawy rentowej.

## III

Uprasza się wszystkie osoby, którym znane jest obecne miejsce zamieszkania którejkolwiek z podanych niżej ofiar wypadków przy pracy o zakomunikowanie jej adresu konsulatu Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville:

- 1) Rateczak — uległ wypadkowi w Groslay u p. Machier Bei.
- 2) Karasiński — uległ wypadkowi w Paryżu w firmie Vandeveld de et Cie.
- 3) Wazaitis Franciszek — uległ wypadkowi w 1926 r. w firmie Perrin.
- 4) Kozubowski — uległ wypadkowi w firmie Ciments Portland, koło Pontoise.

## GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW

## Szanowna Redakcjo!

Właśnie, mam bardzo przywiązanie do ziemi. Wolałabym swój kawałek ziemi i swój dom, koło niego ogródek, niż być najemnikiem fabrycznym. Przysłowie głosi: «Wolność Tomku w swoim domku». Gdybym się dorośliła ta wiele na taki kawał ziemi, to zawołałabym sobie dwóch świadków na zakupno i zrobiłabym kontrakt przez notariusza. Potem poszukałabym sobie do pomocy pracy młodzieńca pracowitego, bogobojnego, któryby umiał żyć po katolicku, więc poślubiłabym się z nim, czy Polak czy Francuz, to jest mi obojętne. Więc do tego kupiłabym sobie 2 silnych koni i 3 krowy i drób domowy, który trzeba bardzo dobrze doglądać, a czego się nauczyłam u swoich drogich rodziców, którzy są gospodarze i posiadają z pięć morgów ziemi i jednego silnego konia i dwie krowy, na taką podstawę kupiłabym jeszcze i maszyny rolne, kosiarki, grabiarki i taką maszynę, co ma 12 widel do przewracania siana, co ciągnie jeden koń i idzie bardzo prędko i dobrze, koło którego pracowałam w zachodniej Francji, bo znam roboty gospodarskie i przemysłowe, jestem zdrowa i pracowita. Gdyby Pan Bóg pobłogosławił moją ciężką pracę i obdarzył swemi łaskami, to dałabym na mszę, podziękowałabym za Jego dobrodziejstwo i pomódlilibym się szczerze, kupiłabym do kościoła dużo rzeczy, ofiarowałabym coś dla emigracji polskiej w Paryżu, wychodźtwa polskiemu za pismo religijne, w którym tak dużo wyczytałam smutnych zdarzeń z pisma X. L. Moski. Zawiadamiam, iż pracuję u sowietów i smutno mi jest, że do takiego domu trafiłam na roboty, to są żydy masony, faryzeusze, co w soboty świętują, a w niedzielę podczas mszy idą na kupno, a ja muszę dźwigać koszyki z jarzyną.

Proszę Szanowną Redakcję o poradę, jak się mam zastosować. Jak w niedzielę usłyszę dzwon przed dziesiątą na mszę świętą, tobym zleciała w powietrzu na skrzydłach i nie chciałabym ani jeść ani pieniędzy zarobić w niedzielę.

Amen.

Szczęść Boże dla Szanownej Redakcji.

*Polska rodaczka Switlak Marja.*

## Zapłacili za prenumeratę.

Michał Paczka 12 fr. do 1.III 28; Bączkowski Szczepan 12 fr. do 1.III 28; Mokrzycki Józef 12 fr. do 1.IV 28; Szwedo Stanisław 10 fr. do 1.II 28; Steczkówna Karolina 25 fr. do 1.X 28; Ciągło Agata 12 fr. do 1.IV 28; Kohutek Aniela 15 fr. do 1.IV 28; Ludwiczak Józef 20 fr. do 1.VII 28; Jankoś Wojciech 5 fr. do 1.XII 27; Szof-

fer Marcin 15 fr. do 1.X 27; Gielniak Stefan 10 fr. do 1.III 28; Anna Filmat 15 fr. do 1.V 28; Burdyszak (Eure) 6 fr. do 1.IX 27; Wosinek Małgorzata 10 fr. do 1.II 28; Marcejan Józef 10 fr. do 1.IV 28; Siwiec Józef 8 fr. do 1.I 28; Czyst Feliks do 1.I 28; Flader Karol 12 fr. do 1.III.28; Stawny 12 fr. do 1.III.28; Prus Kazimierz 12 fr. do 1.I.28; Sanoch Marja 12 fr. do 1.II.28; Adam Piotr 12 fr. do 1.X.27; Tehman Piotr 18 fr. do 1.I.28; Korpys Jan 12 fr. do 1.III.28; Kapciński 12 fr. do 1.I.28; Florent 8 fr. do 1.I.28; Stępień Barbara 20 fr. do 1.VI.28; Holowczak Zofja 8 fr. do 1.I.28; Kaźmierczak Tomasz 10 fr. do 1.I.28; Szymała Jan 20 fr. do 1.VII.28; Zamarlik Ant. 12 fr. do 1.III.28; Dzierżak Andrzej 10 fr. do 1.I.28; Magda Franciszek 12 fr. do 1.II.28; Sienniak Marja 12 do 1.III 28; Hocówno 10 fr. do 1.IV.28; Romanczak 14 fr. do 1.V.28; Zakarzecka Marjanna 12 fr. do 1.VII.28; Choraży Anna 10 fr. do 1.II 28; Zbroiński Władysław do 1. IX.28; Jarecki Franciszek 10 fr. do 1.III 28; Witkowska Marja do 1.V.28; Ignacy Gaj do 1.V.28; Groblewski Zygmunt do 1.IV.28; Sawicki do 1.II.28; Sophie Niesiol do 1.IV 28; Barański A. do 1.IV.28; Niemirowski Stan. do 1.III.28; Fulanty Józef do 1.I.28; Klepandy Paweł do 1. III.28; Kamiński Marceli do 1.IV.28; Zimny Jan do 1.I. 28; Kamysz Wład. do 1.I.28; Kociol Walenty do 1.I.28; Madon Tomasz do 1.I.28; Sankowski do 1.IV.28; Szczygłak acałw do 1.IV.28; Pawlak Józefa — prenumerata oplacona do 1.IX.28. Gazetę stale się wysyła. Proszę zwrócić uwagę czy ktoś nie zabiera. Żelazny Stanisław do 1.VII 27; Szymłaski do 1.I.28; J. Sikora do 1.III.28; Mrozik Stanisław do 1.I.28; Makarewicz Piotr do 1.I.28; Kozłowski a Mellac do 1.IV.28; Kołodziej Tomasz do 1.I.28; Krakowska Karolina do 1.I.28.

## CHORZY!

Laboratorium farmaceutyczne «SYLKA», 1, rue de Provence w Paryżu wysyła na prowincję jak i na cały świat lekarstwa najlepszej jakości. Doktor medycyny doglądający sporządzanie lekarstw, wskaż na wasze żądanie bezpłatnie i listownie sposób leczenia oraz lekarstwa potrzebne, które będą przesłane za zwrotem kosztów.

## WYCIĄG Z CEN

TRYPER. Kobiety i mężczyźni wyleczycie się dzięki pigułkom «Catapiol»	pudełko	16.80
— proszek «euroseptose» dla przemywania	paczka	10.—
— pompka		5.—
— pigułki przeczyszcz. dr. St. Bonnet przyjmowane przez okres leczenia		30.—
— Lekarstwa mogą być wysłane oddzielnie. Cały komplet leczenia wysłany jednorazowo kosztuje tylko		50.—
SYFILIS. Komplet leczenia zawierający 1 pudełko pigulek «Anxia»		15.—
— 1 pudeł. pasylyefi chloratu potasu		5.—
— 1 duże pud. pigulek dr. St. Bonnet		30.—
kosztuje, o ile lekarstwo są wysłane jednorazowo		40.—
HEMOROIDY — Rozdęcie żył należy zażywać pigułki «Venodiol» koszt.		16.80
CHOROBY «KÓRNE». Egzema, pryszcze i t. p. leczyć pomadą «Dermold cream»		12.50
— Wskazaniem jest dla oczyszczenia przyjmować pigułki dr. St. Bonnet		30.—
REUMATYZM. Bóle wszelakie leczy «Liska» pudełko		6.75
— potrójne 16.80	Pomada «Liska»	12.50
CHOROBY ŻOŁĄDKA. Złe trawienie leczy, pigułki «Peptophol»		10.—
DROGI ODDECHOWE. Bronchit, płuca, katar, leczy kapsułki «Toluzol»		10.—
CHOROBY KOBIECE. Perjody bolesne lub spóźnione leczy pigułki «Periodaline»		12.50
— Usuwanie opławów za pomocą rozczynu (w proszku) do przemywania i specjalnych pigulek «Ovules». Całość wraz z pompką do przemyw.		50.—
ANEMIA. Zawroty głowy, osłabienia, brak apetyt., betsen. pig. «Forostyl»		12.50
— podwójne pud 20 fr., a potrójne		30.—
QUINQUINA — Ekstrakt wzmacniający (przyjm. jedn. z «Forostylem»)		12.50
NIEMOC PŁCIOWA. Zażywać pigułki «Vyryl»		14.80
ZATWARDZENIE. Zażywać podczas wieczornego jedzenia pig. «Galaxil»		10.—

Na żądanie artykuły higieniczne gumowe dla kobiet i mężczyzn.

Pisać SYLKA, 1, rue de Provence à Paris.



JEDYNY POLSKI SKLEP

Ubiorów Damskich

w PARYŻU

pod firmą

«SABINE»

61, rue de Belleville  
PARIS

Tél. Nord 78-30.

Métro Belleville



POLECA RODAKOM :

Paleta z doskonałego weluru w różnych kolorach, kołnier i mankiety z futra, podszewka do polowy w cenie : 125 fr.

Wielki wyhór pałt welurowych, aksamitnych, pluszowych i futer, najnowszych modeli, pięknego kroju i roboty z własnych fabryk, po cenach fabrycznych. Futra począwszy od frankow 425..

Posiadamy również wielki wybór bielizny damskiej, koszul męskich, torebek skórzanych, szali jedwabnych, kapeluszy i kwiatów.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie, po podaniu adresu. Zamówienia listownie przesyłamy za zaliczeniem po podaniu koloru, ceny i rozmiarów.

Nieodpowiednie przesyłki zamieniamy natychmiast.

Dla wygody klienteli magazyny są otwarte w niedziele i święta.

Specjalne salony do przymiarki. Wszelkie obstalunki wykonujemy w ciągu 24 godzin bez zwykłej cen.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku ofiarujemy prezenta wszystkim kupującym.

Zwracamy koszta « Taksi ».

WAZNE DLA WSZYSTKICH

Jedynie biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau  
obok rue St-Honoré, PARIS (1<sup>er</sup>)

métro Louvre Tel. : Louvre 02-10

otwarte codziennie

od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.

Urzędowe tłumaczenia. Legalizacja dokumentów.

Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.

Kompletnych informacji udziela się bezpłatnie.

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego Instytutu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.

48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Pierwsza polska szkoła  
SAMOCHODOWA im. Hallera

11, Place de la Madeleine (metr. i Nord-Sud : Madeleine)  
Paris, 8<sup>e</sup>. Autobus AC od dworca Gare du Nord.

Telefon : Richelieu 86-35

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki, wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-ej do 7 i pół, w niedzielę od 9-5 wieczorem.



457

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i

Instrumentów

Muzycznych

ARMAND



Pod Zarządem  
Marji  
Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy .....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów ..	75 fr.
Zegarek <i>nahęcany</i> co 8 dni, czarny lub nik ..	95 fr.
Zegarek firmy <i>Lip</i> czarny lub niklowy, mechanizm <i>ancres</i> 15 rubinów .....	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny .....	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy .....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny .....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm <i>ancres</i> , 15 rubinów .....	165 fr.
633 Budziki .....	48 — 38 —
235 Harmonja w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy ..	150 fr.
— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów .....	225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów .....	36 fr.
342 Fonografy .....	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale .....	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku .....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebień z prawdziwego rogu, mocne ..	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów .....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach .....	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerale .....	4 fr.
907 Szczoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy ..	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów .....	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.	
Bindy do włosów .....	4 fr. 6 fr.

Dla każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandat-pocztę, który nadesłać należy pod adresem :

ARMAND

4, rue des Archives  
PARIS (4<sup>e</sup>)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy odpać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Baczność rodacy w dep. Seine i Marne  
Nowy adres Ks. Unslichta.

41, rue de Chage

MEAUX (S.-et-M.)

W środę, czwartek i piątek ks. Unslicht jest obecny cały dzień. Spowiada w katedrze między 1-6 w czwartki.

GIEŁDA

W PARYŻU	placą (kurs przeciętny)		
	Za 1 złoty	Frs :	2 89
	Za 1 funt szterlinga	Frs :	123
	Za 1 dolara	Frs :	25
W WARSZAWIE :		Złp. ;	0,24 (grosze).
	Za 1 franka		45
	Za 1 funt sterling		9
	Za 2 dolara		

KALENDARZ

Listopad 30 dni.

6. Niedziela. Leonarda w.
7. Poniedziałek. Bl. Antoniego Bał.
8. Wtorek. Gotfryda b.
9. Środa. Teodora m.
10. Czwartek. Andrzeja. z Aw.
11. Piątek. Marcina b.
12. Sobota. Marcina pap. 5. braci polsk.



## “ POLEXPRESS ”

### Polskie biuro podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII<sup>e</sup>.  
wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie podróż-  
nictwa i wymiany walut.

Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-  
zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-  
informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

### Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11  
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano  
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Geny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)  
Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

### Adwokat Przysięgły

przy Petersb. sądzie apel.

### Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9<sup>e</sup>)

Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66  
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery  
do ślubu. Legalizacja dokumentów pełnomocnictwa. Akta  
rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady  
listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

### Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N<sup>o</sup> 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE  
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOŻA, PROMIENIE.  
LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA  
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelny Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich  
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dniu powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.  
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Jeżeli jesteście chorzy-zwracajcie się natychmiast do lekarza. Im  
wcześniej zasięgniecie Jego rady tym prędzej choroba da się  
uleczyć !

### Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République  
w pobliżu głównych dworców kolejowych.

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby moczku obojga płci weneryczne, syfils, tryper, chankier,  
choroby skórne, niemoc pociowa. Choroby, krwi, nerwów, serca,  
płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektryczność, serum, zastrzyki, An. i ilizy krwi, moczku, ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedziele od 9 rano do 6 wiecz.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników  
ceny niższe.



DOSTARCZAM DO FRANCJI  
TANIE CZESKIE PIERZE  
BENEDIKT SACHSEL  
Lobzy Nr. 346 u Pilzen  
CZECHY  
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mięk-  
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we  
frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cła za za-  
liczką pocztową. Opakowanie się nie oblicza. Wzmieniam  
i odbieram powrót. — Próbką darmo. — Paczki z  
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

### SWOJ DO SWEGO

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW  
DLA POLAKÓW

we Francji, wysła R kom za zamówieniem odwrotną pocztą za  
zaliczką :

Brzytwy oraz wszelkie przybory do golenia, maszyny do strzyżenia,  
portfele, lustra, zegarki, rowery, gramofony, harmonje, mandoliny,  
ubrania, suknie eleganckie, płaszcze damskie i męskie, bielizną, swetry,  
Polska kiełbasa, krakowska i sucha, serdelki, wódka, żubrówka,  
starka, chleb razowy i pyłowy, kaszy wszelkiego rodzaju śledzie  
marynowane, uliki, chałwa, herbata, ciastka polskie oraz wszelkie  
inne produkty po cenach umiarkowanych,

Gwarancja — Ceny konkurencyjne

Kto raz kupi stale, zwraca się o wszelkie towary,  
Dla zamówienia powyżej 200 franków-piękne premje.  
Katalogi bezpłatnie.

Polski Dom Handlowy : POLDOM  
76, rue des Plantes, PARIS (XIV<sup>e</sup>)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.

## Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGLY

przy najwyższych sądach francuskich

KARÓŁ SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse - Paris (14<sup>e</sup>)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędzszym czasie urzędowe tłu-  
maczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo  
przystępnych :

Specjalne Geny

dla robotników i studentów.

NOWY TRANSPORT

### Książki do nabożeństwa

Klucz do nieba, stron 256, oprawa, kościana z  
kolorowym wizyrunkiem Chrystusa Pana lub  
Matki Boskiej, złote brzegi. . . . . cena 25 fr.  
Zbiorek modlitw, stron 256, oprawa wykwin-  
tna, kościana, biała złote brzegi. . . . . cena 20 fr.  
Anioł Stróż. stron 190, oprawa ładna, imitacja  
skorki, złote brzegi. . . . . cena 14 fr.  
Jezus. Marja, Józef, stron, 254, ładna, imitacja  
skórki, złote brzegi. . . . . cena 12 fr.  
Wianuszek Modlitw, stron 256, oprawa skór-  
kowa czarna, złote brzegi. . . . . Cena 20 fr.  
Zamawiać Mission polonaise, 263 bis, r. St-Honoré

Le Gérant : P. NEVEU.